

FWP

w Międzyzdrojach
winien
współdziałac
z radami
narodowymi

RADY narodowe w powiecie wolińskim żywo interesują się sprawami czasów nadmorskich. Przebieg przygotowań do czasów, zapoznanie z czasowicami, koloniami młodzieżowymi i inne problemy związane z sezonem letnim owiane są rezerwowo na posiedzeniach prezydium oraz na sesjach rad narodowych wszystkich szczebli w powiecie. Mimo należącego zainteresowania dla tych zagadnień ze strony rad narodowych dyrekcja Funduszu Wczasów w Międzyzdrojach nie docenia znaczenia współpracy z Prezydium MRN.

Kierownictwo FWP w Międzyzdrojach nie rozumie, że jedynie wspólnie z Prezydium MRN może usunąć niedociągnięcia w przygotowaniach Międzyzdrojów do sezonu letniego.

DOWÓDNI braku współpracy FWP z MRN jest nieskładanie przez kierownictwo FWP sprawozdań o przygotowaniach do sezonu letniego na sesji i posiedzeniu Prezydium MRN w Międzyzdrojach. FWP tłumaczy się tym, że nie ma w tym kierunku polecenia od władz zewnętrznych.

Sędziemy, że kierownictwo FWP w Międzyzdrojach przez swój niewłaściwy styl pracy i nieważne ścisłą i harmonijną współpracę z radami narodowymi, kierującymi całym życiem gospodarczym w powiecie. Dobra współpraca i powiązanie się z radami narodowymi przyczyni się do lepszego przygotowania miejscowości nadmorskich do przyjęcia wczasowiczów, wycieczkowiczów i turystów tym sezonie, który przynajmniej do końca do powiatu wolińskiego. (E-4)

Chybowski po raz trzeci zdobył Puchar im. Rafała Pragi

Czołówka motoro-wodniaków spotka się 14 czerwca na Odrze w Szczecinie

DOROCZNE regaty motorowe o „Puchar im. Rafała Pragi” zostały rozegrane we czwartek 4 km. na Wiśle w Warszawie. Na starcie stanęło 28 motorowodniaków z całej Polski. Dlatego trzeba było przeprowadzić dwiema eliminacjami, na podstawie których do biegu finałowego zakwalifikowano 18 zawodników.

Cytry, które mówią za siebie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

POZA hodowlą zespolała we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych członkowie, których ogólna liczba wynosi ok. 2.500, na działkach przyzgodowych hodują ponad 3 tys. sztuk bydła, prawie 5.800 sztuk trzody chlewnej oraz 3 tys. owiec.

We wszystkich wsiach, gdzie istnieją spółdzielnie, nastąpił szybki wzrost hodowli.

Swiadcy o tym m. inn. przykład wsi Bielec. Przed dwoma laty, w przededniu zorganizowania zespolała hodowlana, wszyscy członkowie, których ogólna liczba wynosi ok. 80 sztuk bydła, 200 sztuk trzody chlewnej oraz ok. 60 sztuk owiec. Obecnie, dzięki rozwinięciu hodowli zespolała jak też w wyniku podniesienia się samoświadczeń członków spółdzielni z których część dopiero teraz mogła nabyć inwentarz żywy, we wsi jest 148 sztuk bydła, 200 sztuk trzody chlewnej oraz 130 owiec. Z tego wsi było 28 sztuk bydła, 28 sztuk trzody chlewnej oraz 14 owiec należy do 14 gospodarzy indywidualnych, a reszta do spółdzielni.

NALEŻY również podkreślić, że praca zespolała przyniosła plony czterech zbóż osiągnięte przez poważy wzrost plonów ziemi przysiękiej. Zbiory spółdzielni tego powiatu wyniosły w roku ub. przeciętnie 21 q z ha, przy czym plony żyta wyniosły 23 q z ha i kawałek ośmi 27 q

Oszalałający rozmach budownictwa i nieprawdopodobne wprost tempo rozwoju wszystkich dziedzin życia w Chinach Ludowych

Wiceprzewodniczący CRZZ

Paweł Wojaś opowiada o wrażeniach z pobytu w Chinach Ludowych

WDNIACH od 31 kwietnia do 2 czerwca br. przebywała w Chińskiej Republice Ludowej delegacja związkowców polskich. Wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Paweł Wojaś, który stał na czele delegacji, po powrocie do kraju podzielił się z przedstawicielami PAP wrażeniami z pobytu w Chinach Ludowych.

NAJŚILNIEJSZE wrażenie, jakie wywarł na nas pobyt w Chinach Ludowych to niezwykła, wspólna jedność moralno-polityczna narodu chińskiego, ogromne przywiązanie do partii i Mao Tse-tunga oraz niezwykły entuzjazm dla budownictwa Nowych Chin.

W czasie podróży po Chinach byliśmy w wielu miastach i wsiach, w fabrykach, ośrodkach, szkołach, teatrach i domach wypoczynkowych. Wszędzie, nawet w najodleglejszych górskich wioskach tego kraju, widzieliśmy w mieszkaniach portrety Mao Tse-tunga, którego postać dla ludu chińskiego, wyzwolenego z niewoli i nędzy, wyzwolenego od ułku imperialistów, jest symbolem nowego, lepszego życia, symbolem wolności i pokoju.

Drugie niemięne ślone wrażenie z Chin Ludowych, to

niezwykła potężna, oszalałająca nas siła, a dla nas, a tym bardziej dla obcych tam delegatów krajów kapitalistycznych i kolonialnych, rozmach budownictwa, nieprawdopodobnie wprost tempo rozwoju wszystkich dziedzin życia.

WIDZIELISMY ogromne fabryki, które 3 lata temu jeszcze nie istniały, widzieliśmy nowo wybudowane wyższe uczelnie tak rozległe, że stanowiły odrębne miasta, widzieliśmy kopalnie, huty i fabryki stojące dzięki pomocy Kraju Rad na najwyższym poziomie techniki.

Widzieliśmy przy zakładach pracy żłobki i domy kultury, biblioteki i przychodnie lekarskie.

Widzieliśmy szpitale i sanatoria, domy wypoczynkowe i dziecięce, teatry i pałace kultury.

ODWIEDZILIŚMY też liczne wioski. Byliśmy m. inn. we wsi Gan Kan, w której za obecną spółdzielnię produkcyjną, za czasów Kuomintangu zaś 16 gospodarzy tej wsi 8 proc. stanowił obszar 1 kuli cy. Posiadali oni 89,7 proc. całej gromadzkiej ziemi. Ziemię tę obszarzy wydzielali chłopom, którzy do 88 proc. misznych plonów oddawali za dzierżawę, na podatki 1 „prezenty” dla sprzedawczych władz, a sami przemyśleli głodem. Obecnie spółdzielnia, tak samo jak wszyscy chłopcy, oddają na podatki i inne świadczenia zaledwie 10 proc. plonów. Dzięki dzięki nowoczesnym metodom uprawy o wiele wyższe niż za czasów kapitalizmu. Wcześnie wybudowano tu za czasów władzy ludowej nowa szkoła, kilkadziesiąt murowanych domów i obiektów gospodarskich.

MUSZE także podkreślić — stwierdza dalej wiceprzewodniczący CRZZ — ogromną serdeczność i gościnność.

ZAŁOGA walcowniczo-żniatacza Huty Bobrek przedterminowo realizuje zamówienia dla Nowej Huty, troszcząc się jednocześnie o najzupełniejszą jakość dostarczonej stali.

Na zdjęciu: (od lewej) kierownik zmiany w walcowni inż. Władysław Szerzeń i sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej walcowni Jan Karwata w wykończalni, przy legarach do pieców martenowskich, przeznaczonych dla Nowej Huty.



z jaką spotykaliśmy się na każdym kroku. Niekiedy przechodziliśmy ulicą jakiegokolwiek miasta. Ludzie zapytywali przewodników z jakiego jesteśmy kraju, czy dowiadujemy się, że z kraju przyjaciół odjeżdżali nas tłumnie, witał wali na naszą część, przekazywali podziwienia i wyrazy przyjaźni. Tak samo przyjmowano nas w zakładach pracy, w szkołach — wszędzie.

Każąc księżom i zakonnikom 2 razy oddawać głosy do urny

chadecy chcą wygrać wybory we Włoszech

PARTIA chrześcijańska - demokratyczna we Włoszech usiłuje zapewnić sobie zwycięstwo w wyborach parlamentarnych nie tylko przy pomocy reakcyjnej ordynacji wyborczej i kleru. W jej rękach znajduje się cały aparat państwowy i policyjny, który wzmógł w okresie kampanii wyborczej represje wobec działaczy postępowych.

PRASA donosi o usuwaniu komunistów i socjalistów z zajmowanych przez nich stanowisk w radach samorządowych, o zakazach wieców organizowanych przez partię lewicową itp. Policja aresztuje mówców za krytykę działalności chadeców, pod zarzutem „obrazy” rządu.

„UNITA” podaje nowe fakty pogwałcenia przez chadeców ordynacji wyborczej. Jeden z mieszkańców Neapolu przekazał przywódcy neapolitańskiej organizacji Partii Komunistycznej w ręce kartkę wyborczą (jak wiadomo, kartki wyborcze otrzymuje się nie przy głosowaniu) oraz za komunikował, że przywódcy chrześcijańscy z demokratycznej dysponują olbrzymią ilością kartek wyborczych. Przywódca neapolitańskiej organizacji Partii Komunistycznej przekazał sprawę władzom sądowym.

„UNITA” donosi również o licznych wypadkach bezprawnego użycia siły w stosunku do przedstawicieli partii lewicowych na dwóch spłach. Dotyczy to zwłaszcza księży oraz zakonników i zakonnic. Otrzymały one również wybory w dwóch miastach. Ponieważ głosowanie rozpoczyna się w godzinach rannych 7 czerwca, a kończy się dopiero 8 czerwca wieczorem, mogą oni głosować dwukrotnie.

Dziennik przypomina, że w wielu okręgach wyborczych Calabrii, Sycylii, Apulii i innych, do udziału w komisjach, które mają obierać głosy, nie dopuszczono w ogóle przedstawicieli lewicy komunistów i socjalistów.

FASZYSTOWSKA DEMONSTRACJA W NEAPOLU

PRASA DONOSI o licznych wystąpieniach neofaszystów w niektórych miastach Włoch południowych. Dnia 3 bm. odbył się w Neapolu wiec

Niektórzy premierzy oświadczyli, że po uregulowaniu problemu koreańskiego należą jak największe przyjąć Chiny do ONZ.

KOMUNIKAT ogłoszony w piątek wieczorem stwierdza, że 3 czerwca premier krajów wspólnoty brytyjskiej omawiał orzeczenia Sądowego Wschodu w sprawie rolowania rolniczych w Korei.

Jak donosi Agencja Reuters, oświadczenie w sprawie Korei złożył premier Indii — Nehru. Dzienniki angielskie, omawiając pierwsze posiedzenie konferencji 3 dnia 3 czerwca, wzięły z zadowoleniem poparcie premierów wspólnoty brytyjskiej dla propozycji Włoch Churchill w sprawie zwolnienia konferencji wielkich mocarstw.

Jak donosi Agencja Reuters, premier Włochowski do rządu Stanów Zjednoczonych deszcz, w którym przedstawia swoją wspólną postawę na propozycję wysłanie przez delegację koreańską — chińską na posiedzeniu najnowszym w dniu 4 czerwca. Premierzy stwierdzają, że treść tych propozycji jest bardzo zbliżona do treści propozycji wysłanych przez dwójkę wojskowe ONZ w dniu 25 maja br.

Jak stwierdza Agencja Reuters, prezydent brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w piątek wieczorem, że ostatnie porady koreańskie — chińskie są „zachęcające”.

Sprawa Rosenbergów

DWOJE młodych ludzi, kochające się małżeństwo, rodzice dwóch chłopców w wieku 6 i 10 lat, słowem — Julius i Ethel Rosenbergowie mają w dniu 18 czerwca zginąć na fotelu elektrycznym z wyroku amerykańskiego wymiaru „sprawiedliwości”.

Jakąż to zbrodnię popełnili Rosenbergowie, za którą mają zapłacić swym młodym życiem i sierocą swych małoletnich dzieci? Nie popełnili oni żadnej zbrodni, żadnego przestępstwa, w najniższym stopniu nie przekroczyli praw konstytucyjnych i karnych, obowiązujących w Stanach Zjednoczonych. Niemniej przeto w oczach amerykańskiego aparatu „sprawiedliwości”, Rosenbergowie są „zbrodniarzami”, którzy muszą umrzeć. Albowiem Rosenbergowie ośmielili się jawnie przyznać, iż są wrogami wojny i zwolennikami pokoju. Dla obecných władców USA — wróg wojny i zwolennik pokoju jest największym „zbrodniarzem”.

Każąc księżom i zakonnikom 2 razy oddawać głosy do urny

chadecy chcą wygrać wybory we Włoszech

PARTIA chrześcijańska - demokratyczna we Włoszech usiłuje zapewnić sobie zwycięstwo w wyborach parlamentarnych nie tylko przy pomocy reakcyjnej ordynacji wyborczej i kleru. W jej rękach znajduje się cały aparat państwowy i policyjny, który wzmógł w okresie kampanii wyborczej represje wobec działaczy postępowych.

PRASA donosi o usuwaniu komunistów i socjalistów z zajmowanych przez nich stanowisk w radach samorządowych, o zakazach wieców organizowanych przez partię lewicową itp. Policja aresztuje mówców za krytykę działalności chadeców, pod zarzutem „obrazy” rządu.

„UNITA” podaje nowe fakty pogwałcenia przez chadeców ordynacji wyborczej. Jeden z mieszkańców Neapolu przekazał przywódcy neapolitańskiej organizacji Partii Komunistycznej w ręce kartkę wyborczą (jak wiadomo, kartki wyborcze otrzymuje się nie przy głosowaniu) oraz za komunikował, że przywódcy chrześcijańscy z demokratycznej dysponują olbrzymią ilością kartek wyborczych. Przywódca neapolitańskiej organizacji Partii Komunistycznej przekazał sprawę władzom sądowym.

„UNITA” donosi również o licznych wypadkach bezprawnego użycia siły w stosunku do przedstawicieli partii lewicowych na dwóch spłach. Dotyczy to zwłaszcza księży oraz zakonników i zakonnic. Otrzymały one również wybory w dwóch miastach. Ponieważ głosowanie rozpoczyna się w godzinach rannych 7 czerwca, a kończy się dopiero 8 czerwca wieczorem, mogą oni głosować dwukrotnie.

Dziennik przypomina, że w wielu okręgach wyborczych Calabrii, Sycylii, Apulii i innych, do udziału w komisjach, które mają obierać głosy, nie dopuszczono w ogóle przedstawicieli lewicy komunistów i socjalistów.

FASZYSTOWSKA DEMONSTRACJA W NEAPOLU

PRASA DONOSI o licznych wystąpieniach neofaszystów w niektórych miastach Włoch południowych. Dnia 3 bm. odbył się w Neapolu wiec

Niektórzy premierzy oświadczyli, że po uregulowaniu problemu koreańskiego należą jak największe przyjąć Chiny do ONZ.

KOMUNIKAT ogłoszony w piątek wieczorem stwierdza, że 3 czerwca premier krajów wspólnoty brytyjskiej omawiał orzeczenia Sądowego Wschodu w sprawie rolowania rolniczych w Korei.

Jak donosi Agencja Reuters, oświadczenie w sprawie Korei złożył premier Indii — Nehru. Dzienniki angielskie, omawiając pierwsze posiedzenie konferencji 3 dnia 3 czerwca, wzięły z zadowoleniem poparcie premierów wspólnoty brytyjskiej dla propozycji Włoch Churchill w sprawie zwolnienia konferencji wielkich mocarstw.

Jak donosi Agencja Reuters, premier Włochowski do rządu Stanów Zjednoczonych deszcz, w którym przedstawia swoją wspólną postawę na propozycję wysłanie przez delegację koreańską — chińską na posiedzeniu najnowszym w dniu 4 czerwca. Premierzy stwierdzają, że treść tych propozycji jest bardzo zbliżona do treści propozycji wysłanych przez dwójkę wojskowe ONZ w dniu 25 maja br.

Jak stwierdza Agencja Reuters, prezydent brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w piątek wieczorem, że ostatnie porady koreańskie — chińskie są „zachęcające”.

KOMUNIKAT ogłoszony w piątek wieczorem stwierdza, że 3 czerwca premier krajów wspólnoty brytyjskiej omawiał orzeczenia Sądowego Wschodu w sprawie rolowania rolniczych w Korei.

Jak donosi Agencja Reuters, oświadczenie w sprawie Korei złożył premier Indii — Nehru. Dzienniki angielskie, omawiając pierwsze posiedzenie konferencji 3 dnia 3 czerwca, wzięły z zadowoleniem poparcie premierów wspólnoty brytyjskiej dla propozycji Włoch Churchill w sprawie zwolnienia konferencji wielkich mocarstw.

Jak donosi Agencja Reuters, premier Włochowski do rządu Stanów Zjednoczonych deszcz, w którym przedstawia swoją wspólną postawę na propozycję wysłanie przez delegację koreańską — chińską na posiedzeniu najnowszym w dniu 4 czerwca. Premierzy stwierdzają, że treść tych propozycji jest bardzo zbliżona do treści propozycji wysłanych przez dwójkę wojskowe ONZ w dniu 25 maja br.

Jak stwierdza Agencja Reuters, prezydent brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w piątek wieczorem, że ostatnie porady koreańskie — chińskie są „zachęcające”.

KOMUNIKAT ogłoszony w piątek wieczorem stwierdza, że 3 czerwca premier krajów wspólnoty brytyjskiej omawiał orzeczenia Sądowego Wschodu w sprawie rolowania rolniczych w Korei.

Jak donosi Agencja Reuters, oświadczenie w sprawie Korei złożył premier Indii — Nehru. Dzienniki angielskie, omawiając pierwsze posiedzenie konferencji 3 dnia 3 czerwca, wzięły z zadowoleniem poparcie premierów wspólnoty brytyjskiej dla propozycji Włoch Churchill w sprawie zwolnienia konferencji wielkich mocarstw.

Jak donosi Agencja Reuters, premier Włochowski do rządu Stanów Zjednoczonych deszcz, w którym przedstawia swoją wspólną postawę na propozycję wysłanie przez delegację koreańską — chińską na posiedzeniu najnowszym w dniu 4 czerwca. Premierzy stwierdzają, że treść tych propozycji jest bardzo zbliżona do treści propozycji wysłanych przez dwójkę wojskowe ONZ w dniu 25 maja br.

Jak stwierdza Agencja Reuters, prezydent brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w piątek wieczorem, że ostatnie porady koreańskie — chińskie są „zachęcające”.

KOMUNIKAT ogłoszony w piątek wieczorem stwierdza, że 3 czerwca premier krajów wspólnoty brytyjskiej omawiał orzeczenia Sądowego Wschodu w sprawie rolowania rolniczych w Korei.

Jak donosi Agencja Reuters, oświadczenie w sprawie Korei złożył premier Indii — Nehru. Dzienniki angielskie, omawiając pierwsze posiedzenie konferencji 3 dnia 3 czerwca, wzięły z zadowoleniem poparcie premierów wspólnoty brytyjskiej dla propozycji Włoch Churchill w sprawie zwolnienia konferencji wielkich mocarstw.

Jak donosi Agencja Reuters, premier Włochowski do rządu Stanów Zjednoczonych deszcz, w którym przedstawia swoją wspólną postawę na propozycję wysłanie przez delegację koreańską — chińską na posiedzeniu najnowszym w dniu 4 czerwca. Premierzy stwierdzają, że treść tych propozycji jest bardzo zbliżona do treści propozycji wysłanych przez dwójkę wojskowe ONZ w dniu 25 maja br.

Jak stwierdza Agencja Reuters, prezydent brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w piątek wieczorem, że ostatnie porady koreańskie — chińskie są „zachęcające”.

KOMUNIKAT ogłoszony w piątek wieczorem stwierdza, że 3 czerwca premier krajów wspólnoty brytyjskiej omawiał orzeczenia Sądowego Wschodu w sprawie rolowania rolniczych w Korei.

Jak donosi Agencja Reuters, oświadczenie w sprawie Korei złożył premier Indii — Nehru. Dzienniki angielskie, omawiając pierwsze posiedzenie konferencji 3 dnia 3 czerwca, wzięły z zadowoleniem poparcie premierów wspólnoty brytyjskiej dla propozycji Włoch Churchill w sprawie zwolnienia konferencji wielkich mocarstw.

MIARY ohdy tego planowanego w „miejscie prawa” morderstwa dopełnia szantaż, który usiłuje amerykański wymiar „sprawiedliwości” dokonać na dwójku szlachank. Przysięka się im wolność, jeżeli... przynajmniej się do „win”, które nie popełnili, jeżeli zgodzą się „wydać współwinnych”, których nie mieli, czyli — jeśli zgodzą się zostać prowokatorami policji i wskazać jako „wspólników” niewygodnych dla rządu ludzi, „wypytanych” przez policję amerykańską.

Ten wrogi, cyniczny szantaż pod groźbą „legalnego” morderstwa, dokonywanego przez sądownictwo USA — wywołuje oburzenie i najostrejsze protesty w Stanach Zjednoczonych i w całym świecie. Miliony uczciwych ludzi za granicą się za pośrednictwem ambasady USA, a w samych Stanach Zjednoczonych — wprost do Białego Domu — żądania, aby prezydent Eisenhower uderzył ten „legalny” mord na dwójku niewinnych ludzi przez ukłowanie Rosenbergów. 10-letni synek Rosenberga, Michał, w imieniu swoim i swego 6-letniego bratka napisał list do Eisenhowera prosząc prezydenta o „zwolnienie tatusia i mamusi”.

Ręka, pozostająca na usługach magnatów zbrojowniowych gardziła na dokonanie tego mordu, albowiem dostawcy broni drżą przed „groźbą pokoju”, który pozbawiłby ich kolosalnych zysków. Pragną oni przez śmierć dwójki niewinnych ludzi sterroryzować wszystkich obrońców pokoju w USA.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasliwej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przyznania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegnanie ohdy roli prowokatorów, narzucając im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również, co opinia światowa będzie sądzić o szerokości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach, jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwójka dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu stras

Na frontach walki Planu 6-letniego — młodzi przodują BUDUJEMY POLSKĘ JUTRA!



CZYM menter Saj dla Starachowic, tym brigadier Matuszyk jest dla SZWS w Żydowcach.

On bowiem pierwszy w Szczecinie zapoczątkował inicjatywę starachowickiego mentera i wraz z brigadą młodzieżową postanowił nie wypuszczać więcej braków. A wówczas (było to okres utrwalał na przełomie w fabryce), walka szła o ułamki procentu. Trzeba było zmniejszyć dozwoloną granicę braków. A jakoś nie udawało się!

Matuszykowska brigada wskaże — jak można: sumienną pracę, analizę wyników pracy, czystość miejsc pracy. Dziś Matuszyk i jego ZMP-owcy nie tylko biją normy, ale stale poprawiają jakość.

Dwudziestoletni brigadzysta nie spocyna na laurach dlatego, że jest przodownikiem.

Pierwszą podjętą długookresową zobowiązaniem, pierwszą też je rewidujemy i pogłęwiamy — mówi Matuszyk.

O tym, jakie to daje korzyści brigadzie, fabryce i państwu, Matuszyk opowie kolegom na III Konferencji Miejskiej ZMP — na którą został wybrany delegatem.



MARTA koleżanka Kędziarskiej ma imię. Ma 19 lat i przeciętnie 170 proc. normy — oto dalsze szczegóły.

Już dwa lata mija od chwili, gdy za dobrą radą koleżanki przyjechała do Szczecina do pracy w fabryce. I jako druga w SZWS zdobyła proporcję najlepszego pracownika.

Zawsze sumienna, zawsze dobra pracownica, chętna, wesła. (Tańczyła lubi, ale na zabawy chodzi tylko ze starszym bratem, przodującym wartownikiem ze Stoczni Rzecznej).

Z ciasnej uści w centralnej Polsce do zakładu i kwalifikacji, która dała jej żydowicką fabryka — oto pierwszy wielki krok w życiu koleżanki Kędziarskiej.



MARIA Nowak miała w fabryce „pracę wygodną”.

— Ale maszyny mnie się podobają... — wyjaśnia — wiedziałam, że umiem coś więcej.

Dyrekcja się zgodziła. Wyk?

Dwuokrotnie zdobyty proporcję we współzawodnictwie indywidualnym, premia kwartalną „od samego ministra” — go i oczywiście przekraczane normy.

„FAJNY był jednak, więc dosyć dobrze nam szło...” — tylko tyle wytłumaczenia znajdują Zenobia Plachciecka z manipulacji, mówiąc o zobowiązaniu, wykonanym w 137 procentach i o 300 kg jedwabiu ponad plan.

Jasne, że brigady w manipulacji lepiej pracują, gdy dobrze robi przedział. Są jednak i inne przyczyny.

Zydowce zawsze byli się o jakość. O t. zw. I gatunek. Tylko taki się liczy — tyni nie. Plachciecka wie o tym.



Wytłumaczyła innym koleżankom. Nie poprzestaje na dobrej pracy zawodowej, na osobistym przykładzie. Jest i aktywnym mężem zaufania w grupie związkowej. Pierwsza zaciągnęła warty majowej.

I jak powie, że wykonana, to wykonana. — Moultam, że dam 100 proc. I gatunek, i to dałam. Czyż można nie dotrzymać słowa?

A wynik takiej etyki zawodowej? — Proponuję współzawodnictwa brigady — zdobyty co miesiąc.

Zapytajcie się Plachcieckie, jak „ona to robi”. Spotkacie ją na Konferencji ZMP. Jest delegatem.

IV Konferencja Miejska ZMP w Szczecinie

DOBRY, osobisty przykład starszych robotników — to najlepsza odpowiedź dla wszystkich, szukających odpowiedzi na pytanie — JAK dobrze pracować.

— Wiesz co znaczy solidna robota — poparte na Plotka, takie zdania moście używać w Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych:

Podniesienie świadomości załogi, zwiększenie kwalifikacji robotników, uparta walka o bezawaryjność i codzienne wykonywanie wszystkich zadań na wszystkich stanowiskach, pracy, oto motor sukcesu żydowickiej fabryki.

Władysław Plotek jest jednym z weteranów SZWS. Pracował jeszcze przy gruzach. Z zakładowi wsi przyszedł — z rodziną — na zachód. Roboty nie brakło. Znalazł nie tylko pracę, zdobył zawód, szacunek towarzyszy pracy.

Ponad 300 procent normy przy rozbijaniu sody kaustycznej, to ciężka, ale normalna praca dla Plotka.

Ale najważniejsze — to solidność w pracy. Władysław, Plotek nigdy nie zawiedzie.



IV MIEJSKA KONFERENCJA ZMP, która zbiera się dziś i w niedziele, gromadzi młodych budowniczych socjalizmu naszego portu i miasta.

Szczecin był i nadal jest — miastem ludzi młodych. W porcie, na nabrzeżach i stótkach, na pokładach holowników, w fabrykach i biurach, ze ludami sklepów, na hucie — młodzież nie jest u nas zjawiskiem ani nowym, ani wyjątkowym. Młody człowiek na froncie Wielkiego Planu jest w młodym Szczecinie zjawiskiem codziennym. A wychodząc przodowników stwierdzamy, że co drugie nazwisko oznacza młodzieżowca.

Pietryga i Klimka z huty — ktożby nie znał. Młody Herman z szczecińskiej huty jest już „starym mistrzem”. Młodych przodowników z Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych — i ich starszych kolegów — przedstawiamy dziś w naszej gazecie.

A każdy z nas ma swego „własnego”, znanego ZMP-owca, który uprzejmie i szybko załatwia nas w Radzie Narodowej, którego spotykamy codziennie w pracy lub w drodze do pracy, na platformie tramwaju.

O pracy ich wszystkich, o tym jak pracę tę na jeszcze wyższym poziomie, obradują dziś delegaci szczecińskich ZMP-owców, zabierali na IV Miejskiej Konferencji.

W wielu fabrykach i biurach naszego miasta organizacje ZMP-owskie potrafiły już działać bardzo dużo. Świadczą o tym nie tylko nazwiska młodzieżowych brigad produkcyjnych i ich przodowników. Mówi o tym styl życia, poziom wychowania i żarliwość naszej szczecińskiej młodzieży.

Jak sprostować zarzutom, jak wychować nowego człowieka, wolnego od przesądów i przywar przeszłości, a pełnego zapału budowania coraz jaśniejszego jutra — o tym radzą dziś młodzi delegaci.

MŁODY Szczecin żyje swojej młodzieży pięknych wyników w walce o tytuł „pionierskiej brigady”.

POLSKI Szczecin żyje ZMP-owcom pełnych sukcesów w pracy wychowawczej wśród całej młodzieży we wszystkich fabrykach, w porcie, w biurach i uczelniach.

SZCZECIN z największą dumą stwierdza, że polskość starego piastowskiego grodu utrwala i rozwija pracę i naukę — noszą młodzież. (e)

JAN ŁAZUTA nie jest piekarzem, tylko taki nosi берет.

Pionier Zakładów Włókien Sztucznych, po kursie awansował na starszego robotnika i dziś jest jednym z wielu starszych, uczących własnym przykładem, jak pracować dobrze i sumiennie.

W SZWS Jan Łazuta nie mówi: — plan fabryki.

— MOJ PLAN — tak się mówi o zadaniu.

— MOJ PLAN gwarantuje wykonanie planu całości.



ASZA MŁODZIEŻ — sekretarz organizacji partyjnej podkreśla te słowa uśmiechem niemalże ojcowiskim, choć sam jest jeszcze młody — nasza młodzież pracuje o fiarnie.

Czy znaczy to, że ZMP-owcy z Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych nie znają oprócz pracy innych zadań w życiu, nie znają zabaw?

Odpowiadamy na to pytanie.

Kim jednak są ZMP-owcy z Żydowic? Czym różnią się od innych, czym wreszcie zasłużyli sobie na to, że dziś o nich mówi się jako o przodujących młodych robotnikach w Szczecinie?

Odpowiadamy i na to pytanie.

Młodzi z żydowickiej fabryki są tacy jak młodzi wszędzie. Takie same mają ambicje, zainteresowania i troski. I takie same przywary.

Były różne zadziory z młodzieżą w Żydowcach. Były nawet czasy, które trzeba nazwać mianem czasów bardzo złych, pełnych klęski, chuligaństwa, pijactwa i awantur. To tak też było w Żydowcach. Młodzi dojrżeli w walce o pełnię życia. Przodują dziś w produkcji z wewnętrzną potrzebą, bo uzależni ich nielawia, ale jakże piękna, droga wiedząca do szczęścia, budowanego na gruzach nieraz — tak jak w Żydowcach — ale własną pracą.

Matuszyk, Rafalko, Gorzkowska, Plachciecka — różne przebiegi drogi rozwoju, z różnych przybyli stron. Jedni z nich od samego początku byli wzorowi, inni — nie zawsze znaleźli sobie właściwe miejsce w społeczności i wśród załogi fabryki.

Ale wszyscy dziś — jako zgodni, weseli i pełni życia kolektywiści gospodarzami swej fabryki, którzy w pracy nie ustępują starszym towarzyszom, a którzy zapałem przewyższają ich często, co zresztą — bez zardzości, a z dumą — przyzna im każdy.

Gdy z końcem ubiegłego roku zaczął się przełom w fabryce, młodzież była przed frontem, na czele walczących o jakość i ilość produkcji.

Gdy z początkiem roku przełom się utrwalał, młodzież żydowicka nie opuszczała zdobytych pozycji.

Gdy w majowych watach rozdzieli się długookresowe zobowiązania, młodzież pierwsza korygowała plan.

A więc jednak praca przede wszystkim — powiecie. Dobra praca — zawsze górą. Tak jest!

Chcicie jednak zobaczyć piękny, wesół Dom Młodego Robotnika? Jeździecie do Żydowic na zabawa. Chcicie zobaczyć jak umie się bawić i życie sobie urządzić młodzież zadowolona z pracy, wstąpić koniecznie do Żydowic.

Bo ZMP-owcy z SZWS przodują w Szczecinie, i to nie tylko w pracy.

Edward KMECIK



DLA MŁODYCH — wszystkie drogi otwarte — 26-letni inżynier Jan Nawacki, szef produkcji w SZWS, jest jednym z licznych w całym kraju przodków.

Młody inżynier w Żydowcach wyróżnił się jako kierownik oddziału przedziału. Wolne było stanowisko szefa produkcji.

— Dlaczego nie awansować? — pytano w dyrekcji.

I Nawacki załatwił odpowiednie stanowisko.

Lubią go na zakładzie. Cenią za wiedzę. Odwołują go wszak, że umie pracować.

— Ale — więcej współpracy z kierownikami poszczególnych oddziałów, kolego inżynierze!

Fabryka wykonuje i przekracza plany, to fakt, ale czy znaczy to, że nie ma już trudności...?

Jak je pokonać, jak je przełamać, jak opracować takie systemy pracy, przy których nie będzie trudności — oto czego oczekują od swego inżyniera kierownicy działów.

Kolego Janie, Wy to potraficie zrobić. Razem z majstrami.

— Taaki jest nasz inżynier — powiadać wówczas w fabryce.

WIELU starszych robotników pracuje w Żydowcach. Wiele jest młodzieży. Są roboty lżejsze i trudniejsze. Każdą pracę można poznać, jeżeli się tylko ma chęć. Z każdego zadania można się wywiązać dobrze — takie jest stanowisko kierownictwa w SZWS.

Nie ma podziału na młodych i starych, jest jednak wzajemne uczenie się.

Władysław Bojarowski jest jednym ze starych kadry, który, przechodząc obok huścących hal, idąc nowymi drogami fabrycznymi, nie może nie wspomnieć dawnych dni, kiedy nie było jeszcze w fabryce młodzieży, gdy tylko grzyły zalegaty wielki teren, a nieraz i zwątpienie grzyło pionierów żydowickich.

Czy damy rady? — pytano wówczas często.

Dali rady! Dziś sztandar współzawodnictwa, zdobyty w walce o tytuł najlepszego zakładu w kraju, powiewa nad fabryką.

Rysunki:
J. Żebrowski



SP to dobra szkoła życia. Jak wielu, również Teresa Gorzkowska przyszła do fabryki po kursie w SP. Zalażyla pierwszą brigadę ZMP-owską. Proporcję, najlepszą w przedziału, też już zdobyła. I nagrodę ministerialną również.

Teresa na pewno się nie obdździ, gdy uchyliły rąbka tajemnicy.

Nie zawsze tak było. Znano Gorzkowską z innej, mniej dobrej strony. Dziś serdecznie o niej mówią koleżanki i koledzy, bo pokazała, że ktoś, kogo kiedyś uważano za bumelantę, może być po wszechmiar cenionym i szanowanym — przodownikiem.



NA CZELE tablicy — zawsze nazwisko Marii Będzimirowskiej. — Najlepsza, pracownica w manipulacji — takie jest zdanie kolegiów z Rady Zakładowej.

Na poparcie padają cyfry norm. Nie będziemy ich powtarzać. Faktem jest, że są stale wysokie.

Gatunek produkcji — też dobry. A więc nie ma wyjść z tego, że istota, jest praca obowiązkowa i solidna.

Takie robotnice, jak Maria Będzimirowska, to żelazny fundament wykonanego planu — mówią w Radzie.



KOLEZANKO Halino, coś o Was napisałem...

— że mieliście równy start ze wszystkimi innymi koleżankami?

— że kierownictwo fabryki dało i Wam i kol. Irenie Zmudzie możliwość nauki na różnych stanowiskach?

I niestety... o tym trzeba wspomnieć, że na równi z kol. Zygmuntem Skrzypniakiem z argony nie korzystacie z możliwości.

Tyłu waszych kolegiów i koleżanek (mniej, dużo mniej zdolnych od Was, koleżanki Ireni) zdobyły zawód, zarabia dobrze, zasługuje sobie codziennie na szacunek. Tyle pracy jeszcze czeka na sprawne ręce. Tyle szans, tyle możliwości — wszystkie drogi otwarte...

A Halina, Irena i Zygmunt — są bumelantami!

Ludzi uczonych nie wyrzucamy poza nawias. Mówią koledzy Wasi, ale oczekują od Was — poprawy i pomocy.

Tak jest, pomocy w codziennym budowie szczęśliwego jutra.

200 startujących na Spartakiadzie Szkół Ogólnokształcących

Umasowieniem sportu młodzież szkół szczecińskich

uczci IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie

MŁODZIEŻ szkół ogólnokształcących już od kilku miesięcy przygotowywała się do spartakiady szkolnej. We wszystkich szkołach odbyły się eliminacje i wyłoniono najlepszych sportowców zół.



NA SPARTAKIADĘ przyjechali najlepsi — decydowali nie tylko wyniki uzyskane na bieżni czy boisku, ale i wyniki nauczania. Jednym słowem na stadionie Gwardii zobaczy my dziś przedstawicieli nauki i sportu.

Około 200 młodych sportowców stanie dziś do walki o miano najlepszego zawodnika swoich szkół. Spartakiada obejmuje konkurencje lekkoatletyczne, 5-cio boju dla chłopców oraz trójbój dla dziewcząt, na pływaniu, torze przeszkód i w grach zespołowych: siatkówce, koszykówce i szczytniaku.

PO RAZ PIERWSZY — PIĘRSIENIÓWKA

ATRAKCYJNA będzie nowa gra zespołowa — pierścieniówka. Wyjaśnijmy o tej grze udzieli nam mgr Pikula, który trenuje dwie drużyny do tej własnie gry. Gra pierścieniówka — mówi mgr Pikula — odbywa się na boisku siatkówki i polega na przetrzucaniu piłki przez jeden z trzech pierścieni znajdujących się w siatce. Gra trwa 2 razy po 20 minut. Gra wyrabia szybką orientację, wymaga silnych rzutów, mocnych chwytów i stwarza dużo emocjonujących momentów. Młodzież zaczyna się coraz bardziej nią interesować i obecnie mamy już cztery zaawansowane drużyny pierścieniówki. Na spartakiadzie młodzież zapozna się bliżej z tą grą i wypowie się czy jej się podoba.

ZOBOWIAZANIA BĘDĄ WYKONANE

MŁODZIEŻ szkół ogólnokształcących podjęła wielkie zobowiązania do uczczenia IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie, toteż należy się spodziewać, że podczas dwudniowej spartakiady padną dobre wyniki. Na spartakiadzie

zostanie też wykonana grupa 141 zawodników, którzy będą bronić barw swych szkół na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Szkół Ogólnokształcących we Wrocławiu, która odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca.

Początek spartakiady w sobotę i niedziela o godz. 9, na stadionie ZS „Gwardia”.

Notatnik „Pucharu Kuriera”

JUŻ od wtorku w kilku punktach miasta będzie można kupić bilety na wystęły motororęg o „Puchar Kuriera”, które odbędą się 14 czerwca na Odrze.

CZESŁAW Karaś zeszłego roku startował w barwach „Budowlanych”, do najbliższych regat o „Puchar Kuriera” został zgłoszony przez ZS Zryw.

Młody i utalentowany Karaś rok temu w regatach o „Puchar Kuriera” zajął drugie miejsce. W tym roku doskonale się przygotował i chce zdobyć Puchar, zresztą jak 89 innych zawodników, którzy będą startować razem z nim. Walka motorowodników zapowiada się bardzo ciekawie, toteż codziennie będziemy informować czytelników o tej niecodiennej imprezie motorowodniczej.

Szachiści Pałacu Młodzieży zwyciężają w Stalinogrodzie

W DNIU 31 maja szachiści Pałacu Młodzieży rozegrali mecz na dwunastu szachownicach z zawodnikami Pałacu Młodzieży Stalinogrodu. Po zaciętej grze zdecydowanie zwycięstwo odnieśli szachiści Szczecina w stosunku 3:1. Punkty dla Szczecina zdobyli: Makowiecka, Masacz, Cielistki, Murawski, Falcikow, Staniśkowski i Grzywański pokonując swoich przeciwników, oraz zając i Złotnicki remisując.

Należy podkreślić dobre przygotowanie i wysoki poziom zawodniczek Szczecina Makowieckiej i Masacz, które zdecydowanie pokonały swoje przeciwniczki.

NA ARENIE CYRKU 1

program jubileuszowy



ODZIENIE wieczorem przez Jasne Błonia płyną ze wszystkich stron tłumy ludzi do dużego namiotu Cyрку nr. 1. W czasie swoich dwukrotnych wizyt Cyрк nr. 1, jeden z największych cyrków w Polsce, gości na swojej widowni większość szczecińskian.

Obok znanych już w Szczecinie popisowych numerów tlesy ko ni w wykonaniu jednego z najlepszych polskich treserów, Piotra Bastę, liczel grupy Jonglirów Baginskigo czy wzbudzającej zachwyt, szczególnie młodzieńczej publiczności, tlesy rymków przez Stankiewiczów program obejmuje przygotowane specjalnie z okazji jubileusza 5-lecia cyрку widowisko „cyrk wczoraj”.

Przewijają się przez arenę i widownię, (bo i tutaj usadowiła się widowiskowa grupa publiczności „cyrk wczoraj”, reprezentowana przez degeneratów typu lubego Guca czy damy „Łoży — Lulu” typy sprzed 50 lat, śmiejąc w swym patosie i przesadnej pseudo-elegancji, zapiechłmeister, dyrektor cyрку Meffisto, polakacze ognia i inni. W bezpośrednim porównaniu moteny oświeć przemianę cyрку, jaka nastąpiła w Polsce Ludowej przez okres ostatnich lat.

W sumie widowisko, szczególnie dziełami temi zestawienia, ciekawe i emocjonujące. Do poważnych braków należy jednak zaliczyć brak dowcipu i dość słabe teksty w numerach kłownów.

(r-k)



NIEODŁĄCZNYM numerem

„cyrk wczoraj” były występy zapasników i tradycyjnej „czarnej maski”. Przesuwają się więc, niczym cienie tej niechlubnej przeszłości — 140-kilogramowy Herkulo-Herkules i jego o połowę lżejszy przeciwnik — „czarna maska”. Wynik walki oczywiście nierozstrzygnięty. Tak było wygodniej. Następnym raz publiczność przyszła na rewanż.



PIOTR Basta zna swoich pupilów, konie cyrkowe. Trze ba widzieć jak rozmawia ze swymi ulubieńcami, jak ich strofuje kiedy zaczynają dokazywać, trzeba przyjrzeć się wytrwałej pracy tego mistrza tresury, aby zrozumieć, o czym tkwi tajemnicza uległości narowistych ogierów. Na fot. Piotr Basta ze swym ulubieńcem, tańczącym Wawrzynem.



Zupa jarzynowa — włoszyna

Gulasz z kiełbasy

GULASZ Z KIEŁBASY

40 dkg kiełbasy zwykłej, 1 łyżka tłuszczu, 2 cebule, 1 łyżka pasty po midorowej, kilogram ziemniaków, sól, pieprz. Kiełbasę obrana ze skóry i pokrojona w plasterki podmażyć w rondlu na tłuszczu, wrzucić pokrojone w plasterki cebule, podmażyć, dodać obrane, pokrojone w plasterki i sparzone wrzniętymi ziemniakami, przykryć i dusić, aż ziemniaki będą miękkie. Pod koniec dodać pastę po midorową.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik”. Redakcja: Kolumb. Redakcja — Szczecin, al. Wolności 29, II p. Telefon: 57-41. Dziś: 11.00. Skład: 62-35 sportowa 27-72, sygnały czystości 78-21, dział korespondentów 21-13. Sekretarz odpowiedzialny 28-33, red. nacz. po godz. 23 — 56-16. Redaktor naczelny prasy 12 go 12. Nie zamawiać. Reklamy nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin, al. Wolności 29, II p. tel. 58-27. Ogłoszenia al. Wolności 29, II p. 1. 24-43.

Szczecińskie Zakłady Graficzne, Szczecin, ul. Krzysztofa 7. X-4 1495, Zam. 2449, 5.6.53.

HURAGANY śmiechu na widowni wywołuje końcówka części programu — taniec z kulką. Kapitałny występ Numerowego Nr. 13 — Makara należy do najlepszych numerów cyрку.

Tylko dla zmotoryzowanych

W ELIMINACJACH do mistrzostw świata — Grand Prix Anglii na torze w Silverstone duży sukces odniósł włoski — ASCARI, który dystans 162 km (13 okr.) przebył w czasie 2:44,11 godz. przy średniej szybkości 146,32 km na godz. Jako drugi był Włoch — Ta ruffi i okrajnie w tym. Na trzeciej pozycji uplasował się Hawthorn (Anglia) 2 okrajnie w tym przy średniej szybkości 142,78 km na godz.

Tak więc po ostatniej eliminacji do mistrzostw świata na Sy-cylli wygrał Włoch — BENNETTO na Lancii-Aurelia 2000 cm, który trasę długą 128 km (10 okr.) przebył w czasie 2:11,52 godz. osiągając przy tym średnią szybkość 150,57 km na godz. O 46 sekund za zwycięzcy zmoczył włoscy Fa rina (Włochy), a dopiero w dwie minuty później — Villorresi.

Rekord Polski młodzików w pływaniu

W czasie towarzyskich zawodów pływackich we Wrocławiu, w których AZS (Wrocław) pokonał Spółnię (Wrocław) 6:53, sztafeta AZS 3x50 m. st. dow. uzyskała czas 3:08,6, lepszy od rekordu Polski młodzików.

Rattman (USA) mając tylko 8 pkt. Na tym samym torze w wyścigu dla wszystkich maszyn na dystansie 162 km (13 okr.) zwycięstwo odniósł — TARTUFFI na Ferrari, uzyskując przy średniej szybkości 147,78 km na godz. Ten sam zawodnik ustanowił nowy rekord toru jednego okrajnie uzyskując po 15:57 km na godz.

DUŻY SUKCES w Grand Prix Holandii odniósł włoski maszynowódca „Ferrari”, który zajął trzecie miejsce na torze w Zandvoort. Zwycięzca — ASCARI przebył trasę 27,57 km w czasie 2:53,26 godz. uzyskując średnią szybkość 130,57 km na godz. O 46 sekund za zwycięzcy zmoczył włoscy Fa rina (Włochy), a dopiero w dwie minuty później — Villorresi.

NAJSTARSZY na świecie słynny wyścig uliczny w Palermo na Sy-cylli wygrał Włoch — BENNETTO na Lancii-Aurelia 2000 cm, który trasę długą 128 km (10 okr.) przebył w czasie 2:11,52 godz. osiągając przy tym średnią szybkość 150,57 km na godz. O 46 sekund za zwycięzcy zmoczył włoscy Fa rina (Włochy), a dopiero w dwie minuty później — Villorresi.

ZNANY motocyklista holenderski — van Rijswijk zabił się na torze w Schotten (Niemcy zach.) podczas do zawodów międzyraro-dowych.

Aleksander Jackiewicz

(44)

WIEŻA BABEL

grzał herbaty. Gdy znów zjawił się w pokoju, już spała.

Nie mógł się jej budzić. A gdy otworzyła oczy, przekłębła zaledwie dwie łyżki jajecznicy, herbaty nie dopiła.

Znów już zupełnie senna spytała o coś po francusku. Powiedział, że nie rozumie. Powtórzyła po niemiecku: — Co z Marią?

— Nie ma jej. Nie mogła przyjść... — nie do końca jej. Spała przez całą noc i następny dzień. Budził ją na posłki. Dowiedziała się, gdzie uchyła stację. Pytała znów o Marię, Ray, Stahla. Zbywał ją ogólnikami.

Drugiego dnia wrócił dopiero wieczorem. Była ubrana. Siedziała przy stole nakrytym serwetą w kratę, której używał tylko w święto. Na niej stały dwa nakrycia.

Powiedział: Dobry wieczór. Rozejrzał się po pokoju. Było tu jakieś inaczej niż zwykle, czyszej i porządniej. Podłoga zamieciona, a może nawet umyta, bez śladu kurzu na meblach.

— Niepotrzebnie się pani męczyła. Po raz pierwszy widział jej uśmiech. — Nikt nie szukał?

— Nie — odparła. Poszła do kuchni i przyniosła garnek z zupą. Rozlała do talerzy. Chciał powiedzieć znów, że niepotrzebnie się męczyła. Ale zrezygnował. Spytał tylko:

— Gdzie pani znalazła jarzynę? — W kuchni, w skrytce pod oknem, były już prawie zwiedle. Pan sam sobie gotuje? Potwierdził.

U Aschingera było jak zwykle rojno. Unger z trudem przecisnął się przez tłum przez bufecie. Objął wzrokiem obszerną salę. Teraz pozostawało, że nie zabrakło z sobą Josepha. Emmy nigdy nie widział, fotografia była sprzed kilku lat. Jak dziewczyna wygląda teraz, po chorobie i po tej z górą dwudziestokilometrowej wędrówce? Chodził między stolikami. Przeglądał się kobietom. Przeważały tu Francuzki ze swoją tanią obywatelską elegancją. Były mocno umalowane, załatwiali od nich wojennymi perfumami, kupowanymi za grosze w domu towarowym na Alexanderplatz. Krepowała go ta wędrowka wśród stolików, z natury był nieśmiały i nie lubił zgledu. Jakąś dziewczyną wydała mu się podobna do Emmy z fotografii, przysłał jej się trochę dłużej niż innym. Zrobiła do niego ok. Szybko się odwrócił. Usłyszał za sobą głośny śmiech jej towarzyszy. Spocili się. Wędrowali dalej. Chciał spojrzeć na fotografię, ale krepował się robić to przy ludziach. Aż wreszcie wzrok jego padł na dziewczynę stojącą przy ścianie. Stała tak już widocznie długo. Obojebna na wszystko, z opuszczonymi powiekami.

Gdy podszedł do niej, spojrzała na niego. Odwrócił od niej wzrok i niby kogoś innego szukając powiedział cicho: — Emma.

Drgnęła na dźwięk tego imienia. — Przychodzę od Josepha, portiera fabryki, proszę iść za mną.

Ruszył ku wyjściu. Dopiero w drzwiach się obejrzał. Postępowała za nim. Na ulicy powiedział: — Proszę się niczego nie obawiać, jestem znajomy Martina. Proszę ciągle iść za mną.

Zaprowadził ją do swego mieszkania. Zamknął na zasuwę. Była u kresu sił. Usiadła.

— Jest pani tu zupełnie bezpieczna. Czy nikt pani nie widział na schodach?

— Nie odpowiedziała. Pomógł jej zdjąć płaszcz, roznurował buty. Z ciężkim westchnieniem wyciągnęła się na łóżku.

— Proszę leżeć spokojnie i wypoczywać, mam obowiązek zaopiekować się panią. — Znów powtórzył: — Tu pani już nie grozi.

Przeszedł do kuchni. Usmażył dwa jajka, za-

dalszy ciąg jutro